

Śpiewak Śląski

ROK ZAŁOŻENIA

1920

Rok LXIII, nr 1 (447) 2024

cena 10 zł

www.szchio.pl

Intencjonalna



ISSN 1425-2899



9 771425 289004



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego



KATOWICE
dla odmiany



W numerze:

3-5 OD REDAKCJI

6-12 TEMAT NUMERU

- Innowacja nie musi oznaczać rewolucji (6)

13-35 Z ŻYCIA ZWIĄZKU

- Adorowaliśmy Nowonarodzonego (13)
- Nowi członkowie ŚZChiO (17)
- O genezie pieśni Przyjaźń, o bracia (22)
- Jestem w Związku! (24)
- O wolontariuszach Śląskiego Związku... (29)
- Kompozycje Grzegorza Gerwazego... (32)

36-60 Z ŻYCIA CHÓRÓW

- Apertum Cor. Ku pamięci Henryka Mikołaja Góreckiego (36)
- Wielki Czwartek przy dźwiękach klekotki (40)
- Echa koncertów kolęd (42)
- Koncert pokoleń dla WOŚP (49)

51-54 DODATEK KOMPOZYTORSKI

- Lutnia zaśpiewała z zespołem Amen... (55)
- Miniony rok w Chórze Katedry Gliwickiej (57)
- Konkurs o mistrza fletu po raz 22. (57)

61 Z ŻYCIA ORKIESTR

- Już za chwil orkiestry... (61)

62-65 W TO MI GRAJ... NA ORGANACH

- Organista i jego poezja codzienności (62)

66-79 JUBILEUSZE I ROCZNICE

- 110. urodziny „Echa” z Łazisk Górnych (66)
- 105-latek w akcji (71)
- Chóry świętowały (72)
- 35-lecie Młodzieżowego Chóru... (75)
- Chór Jutrzenka z Ornontowic... (77)

80-88 STO LAT TEMU DZIŚ

89-93 W SKRÓCIE

- O Nocy Chórów (89)
- Celebracja Śląskiej Pieśni (90)
- Plakaty i zapowiedzi (91)
- Uroczyste spotkanie w Pradze (92)

94-101 DLA TYCH, KTÓRZY CHCĄ WIEDZIEĆ

- Transitus - Misterium o męczeństwie... (94)
- Praca z chórami amatorskimi... (98)

102 DRUK ZAMÓWIENIA



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego



KATOWICE
dla odmiany

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

Dofinansowano z budżetu Miasta Katowice na realizację zadań publicznych w dziedzinie kultury Kultura, sztuka, ochrona dóbr kultury i dziedzictwa narodowego

Śpiewak Śląski - kwartalnik Śląskiego Związku Chórów i Orkiestr ukazujący się od roku 1920. Stowarzyszenie, którego Zarząd Główny ma siedzibę w Katowicach, jest kontynuatorem Związku Śląskich Kół Śpiewaczych, zapoczątkowanego w 1910 roku. Wszystkie informacje o organizacji dostępne są na stronie internetowej szchio.pl

• **ISSN** 1425-2899 • **Adres redakcji:** ul. Francuska 12, 40-015 Katowice, tel.: 32/259-90-39 (kom.: +48 537 226 395), e-mail: szchio.kontakt@gmail.com • **Wydawca:** Śląski Związek Chórów i Orkiestr • **Prenumerata:** szchio.kontakt@gmail.com • **Numer zamknięto:** 21 marca 2024 r. • **Nakład:** 125 egz. • **Cena:** 10 zł • **Nr 1 (447) / 2024** przygotowała do druku Redaktor Naczelna - Karolina Kopacz wraz z członkami redakcji, przedstawicielami zespołów zrzeszonych w ŚZChiO oraz zaproszonymi do współpracy gośćmi. Pisali dla Was: Karolina Kopacz, Kamil Gojowy, ks. prof. Antoni Reginek, Magdalena Nogańska, Magorzata Porwiesz, Kamila Słaboń, Lilianna Czajkowska, Joachim Rzepka, Andrzej Pięta, Aniela Brol, Danuta Rumpel, Janusz Karaś, Julia Dobosz, Iwona Sedlaczek, Aleksandra Gawrońska-Kozieł, Jerzy Szymała, Halina Fizia, Renata Domin, Katarzyna Wiśniowska, Patrycja Wojtynek, Donata Dłubis, Sabina Zielińska, Grażyna Król, Urszula Zając, Maciej Dereń, dr Krzysztof Dudzik, Eryk Walda, Marek Słowiacek, Małgorzata Łukasik, Zuzanna Hajda • **Nr 1 (447) / 2024** wydano dzięki finansowaniu własnemu, pracy społecznej członków Śląskiego Związku Chórów i Orkiestr oraz zaangażowaniu wolontariuszy • **Dziękujemy** Fundacji Śląsk Wczoraj i Dziś oraz Panu Andrzejowi Marko za udostępnienie utworu „Pieśń Ziemi Śląskiej” na użytek chórów Śląskiego Związku Chórów i Orkiestr. Edycji partytury dokonał członek Zarządu Głównego ŚZChiO - Feliks Sokoła, **Dziękujemy!** • Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania tekstów, nadawania tytułów oraz kadrowania i opisywania fotografii.



Kamil Gojowy, fot. Radosław Kaźmierczak

Innowacja nie musi oznaczać rewolucji

Rozmawiamy z Kamilem Gojowym, Koordynatorem
ds. organizacji i promocji Śląskiego Związku Chórów i Orkiestr.

Czy to, co dzieje się aktualnie w ŚZChiO można nazwać rewolucją?

Czy rewolucją? Nie wiem, bo rewolucja podobno zjada swoje dzieci, a ja nie chciałbym zostać pożarty (śmiech). Wolałbym słowo innowacja. To co dzieje się obecnie w Związku to zmiany, które mają wpływ na ewolucję myślenia o organizacji w bardzo szerokiej perspektywie i wpływają na wszystkich jej członków. Wprowadzamy innowacje do projektów, które już istniały, czyli na przykład do festiwali, które były zamknięte. Zapraszane na nie były tylko zespoły ŚZChiO. Obecnie chcemy zapraszać zespoły z zewnątrz. Innowacja jest więc lepszym słowem, bo ewolucja to też nie jest dobry pomysł – w Związku było sporo „mocnych cięć”. To nie jest tak, że wszystko odbywało się stopniowo.

Kiedy te zmiany się zaczęły?

Za taki konkretny początek zmian możemy uznać rok 2022. Inicjatorem tej innowacji była Iwona Melson, dyrektor artystyczna ŚZChiO. W Związku od pewnego czasu działały się rzeczy, które miały prowadzić do jego zamknięcia – kolejne osoby rezygnowały ze swoich funkcji. Nikt nie troszczył się o to, co będzie dalej. I w tym momencie Iwona Melson powiedziała dosyć. Przyszła wtedy do mnie, wówczas swojego studenta, z pytaniem, czy mógłbym przyjść na spotkanie organizacyjne w ŚZChiO i zapoznać z tym, jak ten Związek wygląda, zastanowić się i zaproponować, co można byłoby z tym zrobić. To było w marcu 2022 roku. Prywatnie działałem już wtedy w innych stowarzyszeniach, tworzyłem swoje festiwale, zacząłem pracę na etacie. Przede wszystkim byłem jednak młody i medialny, a o to chyba w tym wszystkim chodziło. Po tym spotkaniu w Związku,

postanowiłem zostać i zaangażować się w proces zmian, którego efekty już widzimy.

Jesteś koordynatorem ds. organizacji i promocji ŚZChiO i nie będzie nadużyciem jeśli powiem, że jedną z najaktywniejszych osób w Związku. Poza niebywałą aktywnością, przede wszystkim wyróżniasz się także wiekiem. Nie boisz się lekceważenia w konfrontacji z resztą Zarządu Związku?

Jestem najmłodszym członkiem Zarządu Głównego i chyba w ogóle najmłodszym członkiem jakiegokolwiek okręgowego Zarządu. A to dlatego, że przeskoczyłem wszystkie struktury. Zazwyczaj jest tak, że ktoś był najpierw członkiem zespołu, w tym zespole był członkiem zarządu, na przykład prezesem, później zaczynał udzielać się w okręgu, więc został prezesem okręgu i potem naturalną kolejną rzeczą – trafiał do zarządu. Ja to przeskoczyłem, dlatego że zobowiązałem się wprowadzić w Związku zmiany i obiecałem, że postaram się zrobić wszystko, żeby mógł przetrwać i dalej kontynuować swoją działalność w najlepszy możliwy sposób. Czy boję się lekceważenia? Czasem były takie sytuacje, w których czułem może nie lekceważenie, ale brak zaufania. Jestem przecież osobą bardzo młodą z mnóstwem szalonych pomysłów i w dodatku wcześniej w ogóle nie byłem związany ze strukturą Związku. Natomiast, kiedy rozpocząłem realizację zapowiadanych wcześniej działań, zacząłem dostrzegać w oczach, słowach i czynach tych ludzi jakiegoś rodzaju podziękowanie, czy nawet wdzięczność. Natomiast trzeba tu powiedzieć, że członkowie Zarządu mają bardzo młode myślenie, bo inaczej ta zmiana nie byłaby w ogóle możliwa. Są to osoby bardzo otwarte i absolutnie pod względem wieku bym ich

nie kategoryzował. A zaufanie, jak w każdej grupie społecznej po prostu buduje się etapami.

Skoro nie rewolucja, to na czym polegają w takim razie innowacje, które ŚZChiO zaczął wcielać w życie?

Zacznę od wolontariuszy. Już teraz jest ich siedmioro. To są ludzie w moim wieku, więc dwudziestokilkuletni. I już w tym zakresie nie jest to na pewno rewolucja, ponieważ wolontariusze w związku byli zawsze – przecież tysiące osób tak naprawdę działa dla tej organizacji za darmo. Wolontariat, młodym osobom jest potrzebny np. do zdobycia dodatkowych punktów w szkole, czy dostania się na lepszą uczelnię. Co więcej, współpracujemy z Korpusem Solidarności, który jest narodową instytucją odpowiadającą za wolontariat. Daje on wolontariuszom innego rodzaju benefity – zniżki do instytucji kultury lub restauracji.

To sposób na przyciągnięcie młodych ludzi do ŚZChiO?

Młode osoby w Związku są cały czas, bo przecież mamy chóry szkolne, czy uczelniane. Oczywiście, że jest tych ludzi mniej, niż osób w starszym wieku. Trzeba jednak mieć na uwadze, że mamy obecnie starzejące się społeczeństwo.

To, co jest ważne to wypracowanie czynnika COOL, czyli uświadomienie rodziców młodych ludzi i ich samych, że śpiew – po pierwsze rozwija i może być fajnym spędzaniem czasu. Po drugie, śpiew to przestrzeń, w której mogą spotykać się ze swoimi znajomymi w bezpiecznym środowisku, które jest zaopiekowane, w którym czują się akceptowani, w którym ich głos jest słyszalny. A trzecia sprawa, to kwestia współpracy z organizacjami senioralnymi, czyli zupełnie drugi biegun. Śpiew, jako zapobieganie wykluczeniu osób, które utraciły

dynamikę życia, które są już emerytami, nie mają regularnej pracy zawodowej.

Coś, co nas czeka w niedalekiej przyszłości, to współpraca ze szkołami i wpisywanie do ŚZChiO chórów szkolnych.

Chcemy też czerpać wzory z Europejskiego Stowarzyszenia Chóralnego, które posiada w swojej strukturze coś takiego jak Youth Comity, czyli młodzieżowy Komitet Doradczy. U nas coś takiego formalnie nie istnieje, ale przez to, że mamy wolontariuszy i ta grupa będzie stale rozbudowywana, to myślę, że głos młodych też będzie powoli bardziej słyszalny i akceptowalny.

Jesteśmy już też po rozmowach z przedstawicielami Akademii Muzycznej w Katowicach. Bo jednak kształcą się tam młodzi dyrygenci chórów, które mają być w przyszłości w ŚZChiO, czy już są członkami Związku. W Akademii prężnie działa również Koło Dyrygentów Chóralnych, którego zresztą przewodniczącą jest aktualnie nasza wolontariuszka, z którym planujemy wspólne działania przy festiwalach, które będziemy organizować. Chodzi o Noc Chórów i Śląskie Święto Pieśni Chóralnych Magnificat.

Kolejną ważną rzeczą jest współpraca z katowickim oddziałem Związku Kompozytorów Polskich. Chcemy zmieniać sposób myślenia kompozytorów, bo niestety w większości przypadków jest tak, że ich utworów nie da się śpiewać. One są niedostępne dla chórów amatorskich, a te zawodowe wykonują je raz, czy dwa razy i lądują w szufladzie, nie wchodzą na stałe do repertuaru.

Jeżeli mowa o młodych ludziach to chyba również działania medialne?

Tak, to jest bardzo ważne i wiąże się z jednym z naszych głównych celów. Oprócz działania dla młodych, drugim

ważnym celem jest widoczność. Bo możemy zrobić milion rzeczy, ale nikt o tym nie będzie wiedział i spalimy nie tylko nasze energie życiowe, ale też pieniądze.

W kwestii widoczności ŚZChiO może się już pochwalić licznymi sukcesami. Między innymi ruszyła kampania „Jestem w związku”.

Tak. U podstaw ŚZChiO jest bycie razem. To jest organizacja zrzeszająca, to jest jej główny cel. Zrzeszamy wszystkich tych, którzy wpisują się w nasze cele statutowe, czyli zespoły śpiewacze, bandy oraz orkiestry związane z naszym regionem. Kampania „Jestem w związku” w zasadzie podsumowuje to, czym jesteśmy i że identyfikujemy się z tą grupą.

Bardzo chwytliwe hasło.

Jak ktoś rzuci okiem na to hasło „Jestem w związku”, to oczywiście nie pomyśli o ŚZChiO (śmiech). Nazwa to ciekawa gra słów, którą można fajnie pracować na świadomości odbiorcy. Na tym polu mamy już sukcesy, bo pozyskaliśmy dwa granty – z Centrum Organizacji Pozarządowych w Katowicach oraz z Fundacji Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego. Oba na kampanie społeczne i informacyjne w mediach społecznościowych.

Udało nam się już również przeprowadzić w ŚZChiO certyfikowane szkolenia dla wolontariuszy. Były to szkolenia z narzędzi prowadzenia reklamy w Meta Ads, czyli na Facebooku i Instagramie, w Google Ads, czyli w narzędziu Google, które odpowiada za reklamy tekstowe i graficzne, w Google Tag Manager i Google Analytics, które pomagają po prostu sprawdzać, jak i czy w ogóle reklama działa. Co więcej, udało się też podpiąć Pixel Facebook, czyli narzędzie, które pozwala śledzić i sprawdzać, jak zachowują się ruchy między naszą

stroną internetową, a Facebookiem. Pozyskaliśmy także 10 000 \$ miesięcznie grantu na reklamy tekstowe właśnie w Google. To nie są pieniądze, które możemy wydać na cokolwiek innego, te środki możemy wydać sze, czy przygotować jakiś duży projekt we współpracy z innymi, buduje się dzięki temu bardzo szeroka społeczność. O działaniach networkingowych opowiadaliśmy z profesorem Iwoną Melson na Śląskim Festiwalu Nauki. W to też wpisuje się członkostwo Związku w Europejskim Stowarzyszeniu Chóralnym, którego od 2 lutego już oficjalnie jesteśmy członkami. Daje nam to ogrom benefitów. To otwarcie okna na świat europejskiej chóralistyki. Takich możliwości wcześniej nie było. Co więcej, żadna organizacja związana z chóralistyką w Polsce nie była nigdy członkiem Europejskiego Stowarzyszenia Chóralnego. Jesteśmy w tym zakresie niewątpliwie pionierem. Bardzo nam na tym zależało też dlatego, żeby zawiązać partnerstwa dla przyszłych projektów.

Trzecim najważniejszym celem w tym roku jest osiągnięcie stabilności, szczególnie finansowej, żeby pozyskiwać regularnie granty na konkretne projekty.

Co ważne, w tym roku ruszył pierwszy program grantowy ŚZChiO, co też wcześniej nie miało miejsca. Jest to grant przeznaczony na promocję. Chóry mogą się zgłaszać do niego w czterech naborach i wspomagać promocję swoich wydarzeń. W przyszłości są planowane kolejne programy grantowe, chociażby na pomoc doraźną, czyli na jakieś konkretne działania, które chóry chcą organizować.

Wspomniana przeze mnie stabilność jest też powiązana z widocznością. Bo chcemy być widoczni w otoczeniu. Chcemy, żeby wiedziano, że w ogóle jest coś takiego jak

Śląski Związek Chórów i Orkiestr, ale to jest połączone z tym, o czym wcześniej rozmawialiśmy, czyli z działaniami promocyjnymi, medialnymi, z aktywizacją, z tym, że „Jestem w związku”, no bo jak zaczniemy się z nim identyfikować, to będziemy o nim mówić.

Dlaczego bycie w strukturze Związku jest takie ważne?

Każdy z członków może odpowiedzieć na to pytanie po swojemu. Ja odpowiem z dwóch perspektyw – aktualnego członka Związku i z mojej perspektywy, którą miałem, kiedy wchodziłem w tę organizację. Osoba, która jest w stowarzyszeniu, czuje przynależność do grupy społecznej, która kiedyś była najliczniejszym związkiem w Polsce. Czuje wspólny fundament, troskę o dziedzictwo, o polskość, o język, bo ta organizacja u swoich podstaw nie była tylko organizacją muzyczną. Ona była czymś ważnym w walce o narodową tożsamość. I dla członków tego Związku, regularne spotkania, integracje podczas festiwali, możliwość przeglądów, w których nie ma rywalizacji, to są bardzo ważne rzeczy. Z innej strony – ważne dla nich jest docenianie poprzez odznaki. Są one sześciostopniowe, bardzo rozbudowane w latach, bo mamy chóry ponad 100-letnie, ponad 110-letnie czy już aktualnie ponad 115-letnie. Albo osoby, które śpiewają ponad 60, 70 lat – staramy się honorować ich udział poprzez nadawanie różnego rodzaju godności – herolda śpiewactwa, czy członka honorowego.

Natomiast z perspektywy osoby młodej i dyrygenta zespołu, który nigdy nie był w Związku, to jest szansa na lepsze funkcjonowanie zespołu, utorowanie drogi do dużych instytucji, a co za tym idzie większych budżetów, możliwość zdobycia doświadczenia,



Kamil Gojowy oraz prof. Iwona Melson - przedstawiciele ŚZChiO, podczas Śląskiego Festiwalu Nauki opowiadali o głosie, jako źródle dobrostanu dla Ciała i Ducha współczesnego człowieka, fot. Kamil Gojowy

budowania marki swojego zespołu, czy w ogóle kroniki swojego zespołu, bo chóry spisują swoje dzieje.

Bardzo mocno poszerzamy obecnie swój zakres działań merytorycznych. Chóry, które chcą osiągać coraz więcej, zdobywać coraz więcej, czy prowadzić jakiegoś rodzaju działania popularyzatorskie, bardzo często chcą zdobyć środki finansowe na swoje działania. Ale nie mają osobowości prawnej, nie mają konta i nie mają w ogóle pojęcia, jak to przygotować i od czego zacząć.

Związek umożliwia pomoc w tym zakresie?

Związek udziela swojej osobowości prawnej, pełnomocnictwa, ale też poradnictwa w zakresie przygotowywania i rozliczania wniosków. Związek zapewnia też promocję wydarzeń. To się dzieje zarówno poprzez media społecznościowe teraz bardzo, bardzo prężnie, bo w zasadzie my nie nadajemy udostępniać tych postów, na stronie, ale też w Śpiewaku Śląskim. To jest też przestrzeń dla różnego rodzaju aktywności, które są poza chóralne,

ale są zawsze dookoła tego ruchu – zawsze znajdzie się ktoś, kto ma aspirację do bycia fotografem, ma lekkie pióro, czy ktoś, kto lubi organizować, więc ta przestrzeń na osobisty rozwój również jest.

To, co dzieje się teraz, jest nazywane nowym otwarciem, ale podobne hasła padały w Związku już we wrześniu 2020 roku i wtedy też zdecydowano, że zmiany będą wchodzić w życie. Były nowe pomysły, ale nic z tego nie wyszło. Nie boisz się, że tym razem też tak będzie? Jak myślisz, co wtedy nie zagrało?

Niekoniecznie jestem osobą, która powinna o tym mówić albo to oceniać, bo mnie po prostu wtedy w Związku nie było. Mogę powiedzieć o momencie, w którym ja dołączyłem, czyli w roku 2022. Już pierwsze dwa lata pokazały, że nie jesteśmy gołosłowni. Zorganizowaliśmy w nowej odsłonie wydarzenie – Święto Śląskiej Pieśni Chóralnej Magnificat. I od razu sukces, bo byliśmy pierwszym konkursem chóralnym w Polsce, na który zgłosiło się tak wiele zespołów, bo aż 17! Zastanawialiśmy się wręcz, czy w ogóle możemy tyle zespołów przyjąć, bo to są kwestie organizacyjne, nagród, ale też wyporności jury, które musiało przecież wysłuchać tych wszystkich wykonawców. Więc mogę powiedzieć, że to nowe otwarcie dla mnie rozpoczęło się właśnie w roku 2022 i trwa cały czas.

Kiedy dołączyłem do Związku, powiedziałem, że wygląda on jak firma z potencjałem odziedziczona po ojcu. I teraz ten wybór, co z tym dalej będzie, należy do nas. My, jako nowy zarząd, który zadeklarował się do działań, zobowiązaliśmy się tę „firmę” prowadzić. Stowarzyszenie jest dalekie od firmy, natomiast ma pewne cechy wspólne, chociażby cele stra-

tegiczne, czy budżet, taka bardzo prozaiczna rzecz, ale bez niego nie będziemy w stanie w ogóle działać. Aktualnie ta firma przechodzi stan bardzo, bardzo dynamicznego rozwoju, który w mojej opinii, koordynatora odpowiadającego za strategię rozwoju, domknie się w okresie 5 lat. Zbiegnie się to w czasie z ważnym wydarzeniem dla naszego regionu – otrzymaniem przez Katowice tytułu Europejskiej Stolicy Kultury. W 2029 roku podsumujemy bardzo długofalowe, ważne działania strategiczne, bo chociażby projekt związany z wpisem orkiestr dętych na listę niematerialnego dziedzictwa. Jesteśmy w nim partnerem wybranym w drodze konkursu „Jutro zaczyna się dziś”, dedykowanemu przemianom świadomości Śląska z rejonu industrialnego, na region kultury, który wygraliśmy jako najlepsza z organi-

zacji. Cały proces zakończy się dopiero w 2027 roku.

Czyli patrzenie bardzo dalekosiężne. Tego też zabrakło wcześniej? Patrzenia w przyszłość?

Myślę, że cele były i patrzenie w przyszłość też było, natomiast za dużo było sięgania wstecz. A czy w takim razie wybieganie w przyszłość jest takie dobre? Myślę, że również nie. Trzeba na pewno mieć wizję tego, co docelowo chcemy osiągnąć, bo pozwoli nam to na podjęcie działań, aby te wizje były możliwe do zrealizowania. Natomiast najważniejsze jest to, co się obecnie dzieje, bycie tu i teraz. Czy to podczas spotkań roboczych zarządu, czy walnych zjazdów, czy festiwali – spotykamy się z organizatorami po to, żeby postarać się na przyszłość. No i jesteśmy dumni dla siebie i dla innych. Bo dzięki temu gdziekolwiek się



Dzięki uzyskanemu od organizatora specjalnemu weekendzie członkowskim Europejskiego

zwrócimy, czy to do zespołów, czy do organizatorów, czy do partnerów, czy do miasta, czy samorządowców – w zasadzie będziemy mieć otwarte drzwi.

Wspominałeś o Polskim Związku Chórów i Orkiestr. Jak oni patrzą na te zmiany w SZChIO? Czy w ogóle je dostrzegają? Jakie jest twoje doświadczenie?

Podczas spotkania z Europejskim Stowarzyszeniem Chóralnym, spotkałem przedstawiciela Polskiego Związku Chórów i Orkiestr, który sam mnie zagadnął, że u nas się teraz tak dużo dzieje. Ale w zasadzie na tym rozmowa się skończyła, dlatego, że każdy z nas miał coś innego do zrobienia. Jako Śląski Związek Chórów i Orkiestr chcielibyśmy, żeby nasze działania się nawzajem nie spalały. Były takie rozmowy, żeby się do wspólnego stołu ze wszystkimi organizacjami, które zajmu-

ją się chóralistyką w Polsce. Chcemy się spotkać, pogadać o tym, co robimy, jakie są nasze cele i co chcemy osiągnąć dalej.

Nie ma aktualnie takich działań?

Niestety nie ma. A wspólne rozmowy, decyzje są bardzo potrzebne. Mamy plany związane z takimi rzeczami, których my, jako SZChIO nie jesteśmy w stanie zrobić samodzielnie. Na przykład kwestia opłaty za ZAIKS, bo w zasadzie każdy zespół, który prezentuje koncert, powinien ją zapłacić. Tymczasem uważam, że nasze chóry nie powinny w ogóle płacić zaiksu, bo zespoły amatorskie nie czerpią zysku z tych wykonaw. Co więcej, bardzo często są stratne finansowo na koncertach, bo każdy chórzysta angażuje swoje własne środki finansowe. Inną kwestią jest podjęcie dyskursu z radami

do spraw pożytku publicznego, bo są takie sprawy, które nam bardzo nie odpowiadają. Na przykład to, że jesteśmy organizacją zrzeszającą w zasadzie inne organizacje. W konkursach ofert, my jako związek możemy złożyć dwie oferty, tyle samo co stowarzyszenie, które w ogóle nie ma członków tego typu, jak nasze zespoły. Jest to niesprawiedliwe względem nas.

Jaki będzie ten rok dla Związku?

Ten rok szykuje się bardzo kolorowy. Oprócz aktywności, które normalnie proponujemy chórom, pojawią się też nowe festiwale, nowe projekty i tutaj te projekty głównie będą dla chórów dziecięcych, młodzieżowych i szkolnych.

Zaproponujemy też projekty integrujące długoletnich członków Związku z nowymi zespołami, bo ta integracja wydaje się być najtrudniejsza.



emu stypendium dla członków stowarzyszeń z regionów strategicznych, Kamil Gojowy, w listopadzie uczestniczył Stowarzyszenia Chóralnego (European Choral Association) w Wilnie na Litwie, fot. European Choral Association

Oni się po prostu nie znają. Mają inne cele, priorytety, wartości, dlatego chcemy zbudować wspólny fundament.

Oczywiście planujemy też różnego rodzaju koncerty, zamówienia kompozytorskie, duże wydarzenie angażujące wszystkich członków ŚZChiO.

Otwarta pozostaje również kwestia pozyskania kompozycji, których jesteśmy właścicielami, a które przez wszystkie lata zaginęły, więc czeka nas wizyta w Bibliotece Śląskiej i odzyskanie części materiałów, ich zarchiwizowanie i skatalogowanie tego, co my w ogóle jako Związek posiadamy.

Czeka nas też wpis tradycji śpiewaczych i w ogóle działań ŚZChiO do rejestru dobrych praktyk w ochronie niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Przedstawiciele Związku są już po spotkaniu z koordynatorem do spraw niematerialnego dziedzictwa w naszym regionie, a to spotkanie otwarło wszystkie te procesy.

Za tym wpisem idą dwie rzeczy. Po pierwsze, po raz pierwszy po naszych poprzednikach, bo między innymi Rajmund Hanke pisał książki o tym co dzieje się w śpiewactwie na Śląsku, postaramy się spojrzeć na to z bardzo szerokiej perspektywy i przeprowadzimy w naszym regionie badania. Chcemy się dowiedzieć, kto w ogóle śpiewa, czemu śpiewa, ile osób śpiewa itd. Także czekają nas duże badania zarówno ilościowe, jak i jakościowe, które warunkują to, żeby taki wpis móc przeprowadzić.

Po drugie, planujemy też rozpocząć prace nad stworzeniem archiwum mówionego ŚZChiO, bo coś takiego nie istnieje, a niestety członków Związku, którzy mają największą wiedzę do powiedzenia w tym temacie, może niedługo nam zabraknąć.

Dążymy również do tego, aby Związek stał się podmiotem mówiącym w imieniu

sektora chóralistyki, ale też podmiotem szkolącym odpowiedzialnych za jakość w tym sektorze. Chcemy podnosić jakość. Stąd partnerstwo z Akademią Muzyczną, z Kołem Dyrygentów Chóralnych, ze Związkiem Kompozytorów Polskich.

Chcielibyśmy, może jeszcze w tym roku, rozpocząć serię szkoleń muzycznych i około muzycznych. Głównie chodzi tutaj o pracę z dyrygentami naszych chórów, dotyczącą interpretacji partytur, doboru materiałów, czy literatury. Chcielibyśmy otworzyć cykl regularnych szkoleń, może nawet certyfikowanych. Jako słowo podsumowania, mogę powiedzieć, że w praktyce staramy się budować możliwy do zrealizowania plan strategiczny dla jednej z wciąż największych organizacji pozarządowych na Śląsku!

Dziękuję za rozmowę.

Karolina Kopacz
Redaktor naczelna



Kamil Gojowy, podczas weekendu członkowskiego Europejskiego Stowarzyszenia Chóralnego w Wilnie, opowiedział o V Nocy Chórów w Rudzie Śląskiej, fot. European Choral Association